

Antycypacja idei „rozwoju trwałego i zrównoważonego” w koncepcji „nowego humanizmu” Aurelio Peccei

Anticipation of the idea of “sustainable development” according to Aurelio Peccei’s concept of “new humanism”

Helena Ciążela

*Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej,
ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa*

Streszczenie

Koncepcja „rozwoju trwałego i zrównoważonego”, sformułowana w raporcie Gro Harlem Brundtland, będąca do dnia dzisiejszego najbardziej komplementarną wizją odpowiedzialnej postawy wobec przyszłego rozwoju ludzkości, nie stanowi pierwszej próby ujęcia i uporządkowania tej problematyki. Spośród koncepcji powstałych na drodze od *Raportu U’Thanta* do raportu Brundtland na szczególną uwagę zasługuje projekt „nowego humanizmu” rozwinięty przez Aurelio Peccei. Jego znaczenie wiąże się z tym, iż powstał w trakcie dyskusji nad jednym z najważniejszych dokumentów konstruujących świadomość odpowiedzialności za przyszłość, jaką stały się *Granice wzrostu* opublikowane w 1972 roku jako Raport dla Klubu Rzymskiego. Jego etyczne przesłanie jest o tyle ważne, iż wydobywa moralny aspekt kwestii związanych z odpowiedzialnym stosunkiem ludzkości do warunków i charakteru własnej egzystencji na Ziemi. Losy koncepcji „nowego humanizmu” stanowią również swoistą antycypację późniejszych dyskusji nad „rozwojem trwałym i zrównoważonym”.

Najistotniejsze w koncepcji Aurelio Peccei jest położenie akcentu na konieczność związku przeobrażeń materialnych z reorientacją ludzkiej wrażliwości i duchowości. „Nowy humanizm” Peccei, stawiając w centrum zagadnienia humanistycznej reorientacji kultury współczesnej, współpracy i pogodzenia z naturą, stanowi projekt do dzisiaj aktualny.

Słowa kluczowe: rozwój zrównoważony, Klub Rzymski, myśl ekologiczna

Abstract

Gro Harlem Brundtland’s consideration of “sustainable development” is not the first attempt to cover such issues. Among the concepts considered since U Thant’s report, special attention must be focused on “new humanism”, as developed by Aurelio Peccei. This concept was created during discussions about one of the most important documents constructing an awareness of our responsibility for future: “Limits to Growth”, which was published in 1972 as a report by the Club of Rome. It sets a precedent for thinking in terms of “sustainable development”. Its ethical message stresses the moral aspects associated with humankind taking a responsible attitude towards the conditions and character of existence on Planet Earth.

The crux of Aurelio Peccei’s concept is the emphasis it places on the need to connect material changes with the reorientation of human sensitivity and spirituality. Peccei’s “new humanism”, at the centre of which lies the issues of humanistic reorientation of contemporary culture, cooperation and conciliation with nature, is still valid.

Key words: sustainable development, Club of Rome, environmental thought

W 2008 roku minie czterdzieści lat od spotkania w rzymskiej Academia dei Lincei inaugurującego powstanie jednej z najważniejszych organizacji podejmujących zagadnienia zagrożeń i problemów

globalnych - Klubu Rzymskiego. Ta pierwsza i - jak dotychczas - najdłużej działająca organizacja pozarządowa podejmująca tę problematykę zapisała się w historii przede wszystkim publikacją raportu *Grani-*

ce wzrostu (Meadows i inni, 1972) inicjującym debatę nad znaczeniem ograniczoności potencjału nieodnawialnych zasobów Ziemi dla przyszłości ludzkiej cywilizacji.

Pojawiający się w Raporcie postulat gospodarki „wzrostu zerowego”, czyli zamrożenia wzrostu gospodarczego na osiągniętym poziomie jako strategii przetrwania ludzkości, stał się jednym z najbardziej kontrowersyjnych postulatów w historii debaty nad problemami globalnymi. Wyrastającej na bazie interpretacji *Granice wzrostu* ideologii „zero growth” zarzucano, nie bez racji, konserwatyzm i tendencje do uwieczniania różnic poziomu życia i cywilizacji w skali globalnej. W powszechnym odczuciu, jej krytyka należała do najważniejszych przesłanek poszukiwań strategii uwzględniającej całą złożoność problematyki globalnej – prowadzących do wypracowania koncepcji „rozwoju trwałego i zrównoważonego” (Brundtland, 1987; Zabłocki, 2002; Piontek, 2001).

Analiza historii Klubu Rzymskiego wskazuje jednak, iż u podstaw *Granice wzrostu* nie tkwiła konserwatywna ideologia, którą przypisały inicjatorom publikacji media i opinia publiczna, ale koncepcja, która w swoich założeniach nie ustępuje późniejszej formule „rozwoju trwałego i zrównoważonego” w dążeniu do integracji różnych płaszczyzn problematyki globalnej. Jest natomiast znamienne, że o ile problematyka pierwszego raportu została przez media nagłośniona i spopularyzowana, urastając do rangi epokowego wydarzenia, o tyle prezentacja intencji i programu Klubu Rzymskiego, w ujęciu jego inicjatorów, nie zyskała już podobnego przyjęcia. Można nawet stwierdzić, że stała się przedmiotem swoistego bojkotu. Dotknął on szczególnie mocno inicjatora prac Klubu i jego charyzmatycznego przywódcę - Aurelio Peccei, nadając jego losom rys wyraźnie dramatyczny.

Mówiąc dziś o Klubie Rzymskim, należy podkreślić przede wszystkim te wymiary jego działalności, które zostały zmarginalizowane i chyba niesłusznie zapomniane. Problem ten ma nie tylko historyczne znaczenie. Krystalizujący się projekt „nowego humanizmu” jako koncepcji przewyższania presji problemów globalnych, jest o tyle interesujący, iż trudno nie zauważyć, że choć późniejsza formuła „rozwoju trwałego i zrównoważonego” w momencie jej proklamowania wydawała się sukcesem, z czasem uległa deprecjacji stając się kłopotliwym balastem dla społeczności międzynarodowej. To upodabnia jej dzieje do losów koncepcji Aurelio Peccei¹.

¹ Pomimo dużego wysiłku włożonego w propagowanie polityki „trwałego i zrównoważonego rozwoju”, trudno nie zauważyć, że jej dotychczasowe efekty okazują się niewspółmierne do oczekiwań. Swoistym podsumowaniem załamania nadziei i oczekiwań związanych z projektem „rozwoju trwałego i zrównoważonego” stał się zorganizowany w dziesiątą rocznicę Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro kolejny Szczyt Ziemi w Johannesburgu. Pomimo

Warto też zauważyć, że problematyka, która znalazła swój wyraz w Raporcie Brundtland z 1987 r. stanowi wprawdzie istotne osiągnięcie w rozwoju myśli programowej ONZ oraz wyznacza nowy etap dyskusji publicznej nad zagrożeniami globalnymi, to jednak w wymiarze niesionych treści nie stanowi koncepcji jakościowo nowej. Jej przełomowy charakter polega na podjęciu próby zaangażowania w koncepcję całościowego ujęcia problemów globalnych miarodajnych sfer politycznych i szeroko rozumianego establishmentu w wielu krajach współczesnego świata na skalę, na jaką pozwalała możliwość patronatu ONZ.

Trzeba też podkreślić, że kwestie „rozwoju trwałego i zrównoważonego” podejmowane były wielokrotnie przez teoretyków i intelektualistów już od początku lat sześćdziesiątych. Należy nawet postawić tezę, że na gruncie dyskusji intelektualnych znalazły one kształt znacznie bardziej pogłębiony niż w raporcie Brundtland czy w działalności Klubu Rzymskiego. Wobec nich koncepcje Ericha Fromma, Herberta Marcuse’go, Ivana Illicha czy też Georga Pichta charakteryzuje trudny do przewyższenia stopień spójności i konsekwencji. Problem sprowadza się jednak w tym przypadku nie tyle do nowości koncepcji, co do przekroczenia zakłętą kręgu teoretycznych dyskusji akademickich i odwołujących się do nich ruchów kontestatorskich oraz wkroczeniu na grunt praktycznej realizacji tych postulatów w praktyce oficjalnego życia publicznego.

Trzeba jednak zauważyć, że i na tej drodze „koncepcja rozwoju trwałego i zrównoważonego” miała znaczące precedensy. Na płaszczyźnie rozbudzania świadomości znaczenia problemów globalnych wskazać należy właśnie Klub Rzymski, a na drodze poszukiwań formuły integrującej ich różne wymiary aktywność jego założyciela Aurelio Peccei. Trudno nie zauważyć, że to właśnie włoskiemu biznesmenowi przypada miejsce prekursora integracji pogłębionego spojrzenia na problemy globalne z dążeniem do zainteresowania nimi szerokiej opinii publicznej.

Pomimo swojego znaczenia i niezwykłego dorobku, założyciel Klubu Rzymskiego pozostaje w historii dyskusji o problemach globalnych postacią rzadko wspominaną. Można sądzić, że nie jest to

podobnie uroczystej i efektownej oprawy, przyniósł powszechną krytykę i głosy rozczarowania. A nawet zyskał określenie „Szczytu Niemożliwości”. Oceny uznające fiasko polityki „trwałego i zrównoważonego rozwoju” w skali globalnej formułowane były już w połowie lat dziewięćdziesiątych na długo przed szczytem w Johannesburgu. Por. *Agenda niespełnionych nadziei*, Raport nr 4, Instytut na rzecz Ekorozwoju, Warszawa 1997; Zabłocki G., *Rozwój zrównoważony - idee, efekty, kontrowersje (perspektywa socjologiczna)*, Wyd. UMK, Toruń 2002, s. 67-147. Również: Burchard-Dziubińska M., *Koncepcja trwałego i zrównoważonego rozwoju - kłopotliwy owoc decyzji politycznych*, w: *Ekonomia a rozwój zrównoważony. Tom 1. Teoria i kształcenie*, red. Piontek F., Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2001.

przypadek, gdyż dyskusja o problemach globalnych pozostaje uwikłana w komplikujące ją konteksty społeczno-polityczne. Do dzisiaj żywy pozostaje bagaż doświadczeń politycznej rywalizacji między blokami militarno-politycznymi po drugiej wojnie światowej, gdy twierdzenie, że istnieją problemy globalne przerastające podziały i wymagające bezwzględnej solidarności, budziło nieufność i podejrzenia o dywersję ideologiczną, jeżeli wręcz nie o zdradę interesów własnej wspólnoty.

Na dyskusji o problemach globalnych ciąży również bardzo mocno przywiązanie do konsumpcyjnego stylu życia, które powoduje, że z aprobatą słuchane są opinie minimalizujące wymagania zmiany owego stylu, podczas gdy wezwania do radykalnej reorientacji wartości organizujących życie codzienne budzą niechęć, jeżeli nie wrogość. Siła wiary, że problemy globalne uda się rozwiązać dzięki osiągnięciom nauki i postępom techniki dokonującym się obok głównego nurtu życia, nie naruszając jego biegu, oraz dobrej woli jednostek skłonnych do ofiarności, a nie świadomemu wysiłkowi społeczeństwa reorganizującemu własne życie, jest czynnikiem odgrywającym potężną rolę w wartościowaniu propozycji rozwiązywania problemów globalnych. Stąd, im bardziej ograniczone pole zainteresowań, im bardziej cząstkowe postulaty, tym większe szanse na dobrą opinię i społeczne zaufanie do ich reprezentanta. W tym kontekście, Aurelio Peccei jako zwolennik koncepcji koncentracji na jakości życia wyznaczanej przez kryteria wyrastające z wielkiej humanistycznej tradycji - podobnie jak inny wielki myśliciel i analityk struktury problemów globalnych - Georg Picht, nie przypadkiem znaleźli się na marginesie historii najnowszej.

Z wyżej przytoczonych względów, przypominając myśl Peccei, należy rozpocząć od jego nietuzinkowej biografii². Urodził się on w 1908 roku w Turynie w niezamożnej rodzinie drobnomieszczańskiej. Dorastał więc w czasach dyktatury faszystowskiej. Wychowywał się jednak w klimacie opozycji wobec systemu. Jego ojciec miał lewicowe, umiarkowane socjalistyczne przekonania, z którymi wiązała się zdecydowana niechęć do faszyzmu przejęta przez syna. Dzięki ofiarności rodziny, podjął studia ekonomiczne i już w latach trzydziestych ujawnił wybitny talent menedżerski. W trakcie studiów przebywał przez pewien czas na Sorbonie w Paryżu, a następnie w Związku Radzieckim. Jeszcze przed drugą wojną światową związał się zawodowo z *Fiatem*. Jako przedstawiciel tej firmy przebywał do połowy 1940 roku w Chinach, gdzie kierował przedsiębiorstwami włoskimi. W czasie wojny zaangażował się czynnie w działalność antyfaszystowską. Był członkiem organizacji *Giustizia e Libertà* i

z tego powodu w końcowym okresie wojny przez jedenaście miesięcy był więziony. Jego powojenna działalność w biznesie wyrastała ze wspólnoty, która wiązała go z formacją menedżerów o antyfaszystowskiej przeszłości, przejmujących ster włoskiej gospodarki po 1945 roku.

Po wojnie zawodowo również związany był z *Fiatem*. Brał też udział w organizacji włoskich linii lotniczych *Alitalia* oraz w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych Włoch. Kierując zagranicznymi filiami i inwestycjami, wiele podróżował po krajach Azji, Afryki i obu Ameryk. Jego domeną stała się działalność związana z promocją włoskiego eksportu w Ameryce Południowej. W 1957 roku zaangażował się w tworzenie, a następnie prowadzenie *Italconsultu* - organizacji promującej eksport myśli technicznej, inicjatyw przemysłowych i handlowych skierowanych do krajów Trzeciego Świata, skupiającej takie firmy, jak *Fiat*, *Innocenti* czy *Montecatani*. Zdobył sobie opinię wybitnego menedżera i specjalisty w sprawach gospodarczych w skali międzynarodowej. W roku 1968 zainicjował działalność Klubu Rzymskiego, na którego czele następnie stanął. W 1979 roku podjął projekt „Forum Humanum” - organizację mającą stać się forum współpracy młodego pokolenia Pierwszego, Drugiego i Trzeciego Świata. Na początku lat osiemdziesiątych zmiany na stanowiskach kierowniczych w koncernie *Fiata* doprowadziły do załamania jego pozycji w firmie. W 1982 roku musiał opuścić biuro *Italconsultu* w Rzymie, które od założenia Klubu było jego rzeczywistą siedzibą. Przestał kierować Klubem Rzymskim w roku 1984. W tym samym roku zmarł.

Aktywną działalność na rzecz zainteresowania opinii publicznej problemami globalnymi Aurelio Peccei rozpoczął w połowie lat sześćdziesiątych. Świadomość ich narastania zawdzięczał licznym podróżom i międzynarodowym kontaktom. Należał do obserwatorów współczesnego świata zaniepokojonych, a nawet przerażonych kierunkiem jego rozwoju. Jego aktywność wynikała z przekonania o konieczności podjęcia działań mających na celu zwrócenie uwagi szerszych kręgów opinii publicznej na problematykę globalną. Początki praktycznej działalności skierowanej na włączenie ich w zakres zainteresowania elit ówczesnego świata biznesu i polityki wiążą się z jego pracami w konsorcjum ADELA zajmującym się promowaniem inwestycji kapitału prywatnego w Ameryce Łacińskiej. Kontakty z przedstawicielami amerykańskiej administracji i nauki oraz kręgami dyplomatycznymi zajmującymi się działalnością prognostyczną - nawiązane na tym polu - uświadomiły mu, jak sam stwierdził, potrzebę istnienia organizacji, która podjęłaby dyskusję nad problemami globalnymi - niezależnie od politycznych, państwowych i biznesowych struktur współczesnego świata. W działalność na tym polu zaangażował się pod wpływem zainteresowania, jakie wzbudził jego referat na spotkaniu polityków i

² Autobiografię Aurelio Peccei przedstawia w książce: Peccei A., *Die Qualität des Menschen. Plädoyer für einen neuen Humanismus*, Deutsche Verlags - Anstalt GmbH, Stuttgart 1977.

biznesmenów inwestujących w Ameryce Południowej. Jak stwierdził, podjęcie tej problematyki uświadomiło mu wyraźnie, iż: *nikt zdawał się nie zauważać dramatu nowoczesnego człowieka w całej rozciągłości, żadna grupa ani inicjatywa nie wydała się w stanie, w pełni rozpoznać jego wymiarów* (Peccei, 1977).

Jego poglądy na problematykę globalną, od momentu pierwszego ich sformułowania, cechowało wyraźne poczucie zagrożenia związane z żywiołową ekspansją człowieka skierowaną na środowisko i nieodpowiedzialną eksploatacją zasobów Planety. Jego pierwsza publikacja podejmująca tę problematykę, ogłoszona w Stanach Zjednoczonych w 1969 roku nosiła tytuł *The chasm ahead (Ku przepaści)*³ i postulowała pilną konieczność rozpoczęcia działań korygujących żywiołowe trendy. Dobitnie świadczy o tym przyjęta w publikacji formuła „Projekt 1969” jako programu natychmiastowych działań zmierzających do powstrzymania nadciągającej katastrofy. Projekt ten istotny jest nie tylko ze względu na bezpośrednie odniesienie do aktualnych realiów. Pojawia się on także jako przesłanka koncepcji ochrony poziomu życia przyszłych pokoleń jako strategicznego celu ludzkości. O książce tej (z perspektywy upływu czasu określonej przez niego jako „naiwna”) Peccei stwierdził:

Zamieściłem w niej zarówno obawy, jak i nadzieje związane z przyszłością, która już do nas nie należy, lecz przedstawia najważniejsze dobro przyszłych pokoleń. Dlatego poświęciłem ją moim dzieciom i wnukom i ich młodym przyjaciółom. Staralem się pokazać, co powinniśmy czynić, aby nie zabierać im możliwości życia bogatego i pełnego, takiego jakim my je mogliśmy sobie urządzić. Książka pokazuje wielką dynamikę świata, w tym siły, które niszczą ludzkość. Podczas gdy całe kraje i regiony popychane są przez te siły w kierunku nieznanego losu, inne siły podejmują wysiłek by zjednoczyć się globalnie w jakimś jednolitym świecie. Obok tego książka ukazuje falę trwożących ludzkość makroproblemów, które jedynie wspólnym wysiłkiem wielkich grup ludności mogą zostać powstrzymane. Okazuje się, że leży w interesie tych grup to, że cała ludzkość wspólnie planuje przyszłość dla wszystkich, podczas gdy alternatywa brzmi całkiem prosto: żadnej przyszłości (Peccei, 1977).

Wizja zarysowana w *The chasm ahead*, aksjologicznie bardzo wyraźnie zorientowana na wartości analogiczne jak „konceptcja rozwoju zrównoważonego”, okazuje się nadzieją na możliwość kontynuowania „życia bogatego i pełnego” jako wspólnego dobra całej ludzkości, którego zachowanie staje się najważniejszym imperatywem działania. Określa ona wyraźnie kierunek aktywności Peccei na forum Klubu Rzymskiego oraz kierunek inicjatyw podjętych poza Klubem.

³ Książka została przetłumaczona w rok później na język włoski pod tytułem *Verso l'abisso*, Mediolan 1970.

Patrząc na powstanie Klubu Rzymskiego i pierwszy raport dla niego opracowany - *Granice wzrostu*, trzeba stwierdzić, iż w wydarzeniach tych wielką rolę odegrał przypadek, który zaskakując samego inicjatora wydarzeń, jakim był Aurelio Peccei, narzucił mu rolę komentatora usiłującego wytłumaczyć nieporozumienia i odzyskać kontrolę nad żywiołowym rozwojem wydarzeń.

Pomysł zwrócenia się do szerszego kręgu specjalistów i stworzenia struktury organizacyjnej, która nadałaby dyskusji nad problemami globalnymi szerszy i zobiektywizowany - naukowy charakter pojawił się razem z pomysłem powołania Klubu pod wpływem zainteresowania programem zastosowania komputerów do budowy modeli symulacyjnych jako narzędzi prognostycznych, podjętym w Stanach Zjednoczonych przez Jay'a Forrestera z MIT⁴.

Rozpoczęcie prac i skierowanie zamówienia do zespołu naukowców pod kierownictwem Dennisa Meadowsa przygotowującego raport było dokonaniem w podwójnym sensie eksperymentalnym. Zainicjowano w tym momencie powstanie pierwszego opracowania dotyczącego problemów globalnych zamówionego przez organizację prywatną o niekomercyjnym charakterze. Powstał w ten sposób również pierwszy przykład zastosowania technik symulacji komputerowej w kompleksowej analizie problemów globalnych.

Należy zauważyć, że ta druga sprawa okazała się kontrowersyjna już w momencie zamawiania raportu. Rozważano bowiem wtedy dwie strategie badawcze - zastosowanie metody symulacji komputerowej według modelu Forrestera oraz wieloczynnikową analizę realizowaną tradycyjnymi metodami (Moll, 1991). Symulacja komputerowa przedstawiała w sposób radykalny i jednoznaczny skalę zagrożeń, ale tworzyła zobiektywizowaną, „mechaniczną” wizję procesu historycznego marginalizującą podmiotowość swoich uczestników. Trzeba podkreślić, iż Peccei należał do gorących orędowników zastosowania właśnie tej metody symulacyjnej, ponieważ pozwalała ona zdefiniować skalę zagrożeń uważanych przez niego za najważniejszy problem współczesności, której to diagnozy nie podzielali jednak wszyscy członkowie Klubu.

Raport, zgodnie z logiką przyjętej metody, na pierwsze miejsce wysuwał prognozy dotyczące kontynuacji aktualnych trendów oraz stawiał pytania o konieczną skalę modyfikacji, która niebezpieczne tendencje mogłaby trwale wyhamować. Stąd w konsekwencji owa - tak żywo później dyskutowana -

⁴ Już działania inicjujące powstanie Klubu na spotkaniu w Academia dei Lincei w Rzymie obejmowały również ideę spożytkowania tego rodzaju badań, co już w tym momencie stało się źródłem nieporozumień i napięć, ponieważ część uczestników potraktowała inicjatywę jako formę promocji amerykańskich interesów i technologii, co w kwietniu roku 1968 - apogeum protestów przeciwko interwencji USA w Wietnamie - stanowiło wystarczający powód do zakwestionowania uczciwości inicjatorów.

idea „wzrostu zerowego”. Komputerowa prognoza skoncentrowana na przewidywaniu dalszej ewolucji systemu, nie stwarzała pola do refleksji nad sposobami osiągania celów, jakimi było powstrzymanie niebezpiecznych tendencji rozwojowych, a już zupełnie marginalnie musiała traktować problemy etyczne związane z organizacją cywilizacji, która uwzględniając tytułowe *Granice wzrostu* mogłaby trwale funkcjonować.

Raport miał być jedynie pracą studyjną inicjującą dyskusję. Co więcej, był on w ogóle pierwszą poważną pracą studyjną zleconą przez Klub, który sam stawał się dopiero organizacją dochodzącą do własnej formuły – eksperymentem, który dotyczył problemów i technik badawczych niezbyt dobrze rozpoznanych co do swoich możliwości i ograniczeń. Z tej perspektywy rozgłos akurat tego dokumentu oraz jego samoistna egzystencja⁵ jako głównej i najważniejszej publikacji Klubu Rzymskiego⁶ jawi się jako zasadnicze nieporozumienie, które w dużym stopniu wyznaczyło zarówno późniejszy rozwój Klubu, jak i działania Aurelio Peccei.

Charakter *Granice wzrostu*, będących symulacją komputerową operującą statystycznymi danymi ekonomicznymi powodował, iż w materiale publikacji na czoło wysunęło się zagadnienie prognozy katastrofy, które przytłaczało wszelkie pozytywne propozycje. Zawarte w Raporcie, trzeba przyznać, dość ogólnikowe sugestie mówiące o konieczności pozytywnej reorientacji społecznej i gospodarczej działalności ludzkości o wyraźnie humanistycznym, etycznym charakterze nie odegrały w jego recepcji istotnej roli. Treści te zostały zmarginalizowane przez sam charakter opracowania jako zobiektywizowanej prognozy, a przez część czytelników i krytyków niezauważone do tego stopnia, iż publikacji przypisano wyraźnie konserwatywny społecznie i politycznie program identyfikowany z hasłem „wzrostu zerowego” rozumianego zarówno jako-

ściowo, jak i ilościowo, prowadzącego do petryfikacji istniejących struktur.

Idee raportu zostały odczytane również jako apel do gremiów polityczno-gospodarczych o odpowiedzialną politykę wobec przyszłości, co zgadzało się z koncepcjami dużej części członków Klubu (na czele z wiceprzewodniczącym Alexandrem Kingiem widzących się w roli doradców i ekspertów tych gremiów), którzy zainicjowali powstawanie dalszych raportów o coraz bardziej eksperckim charakterze⁷.

Wobec tych tendencji Aurelio Peccei podjął działania mające na celu reorientację kierunku działania Klubu zgodnie ze swoim stanowiskiem, chociaż wymagało to kompromisów z umacniającymi się coraz bardziej przeciwnymi tendencjami. Prowadziło to zarówno do coraz bardziej wyraźnej dwutorowości działań w Klubie, w którym pojawiał się zdecydowany rozróż między eksperckimi analizami zagadnień globalnych a projektami rozwijającymi idee humanizacji cywilizacji współczesnej, jak i publikacji oraz działań podejmowanych przez Peccei poza Klubem.

Najpełniejszą manifestacją własnego stanowiska wyznaczającą wręcz granice różnic poglądów są publikacje książkowe ogłoszone przez Peccei we własnym imieniu: *La qualità umana* z 1976 roku oraz *Cento pagine per L'avvenire* z 1981⁸.

La qualità umana (Jakość człowieka) ma charakter wypowiedzi o charakterze osobistej deklaracji - podsumowania własnej drogi życiowej i przedstawienia swojej wizji zarówno globalnego kryzysu, jak i dróg jego przezwyciężania. W tej właśnie publikacji zostaje rozwinięta kluczowa formuła, w której Peccei rozwija własny obraz konsekwencji, do których prowadzić winna świadomość istnienia „granice wzrostu” - koncepcję „nowego humanizmu”. Ma ona postawić przed ludzkością nowe cele i sformułować nowy horyzont wartości, w ramach którego świadomość materialnych ograniczeń nie będzie postrzegana jako dolegliwość i powód do rywalizacji, ale jako stymulator twórczości i ludzkiej solidarności.

Podstawowe założenie „nowego humanizmu” sprowadza się do tezy, że to człowiek jest główną siłą pożądaných zmian. Ograniczenia materialne („granice wzrostu”) ludzkiej cywilizacji wskazują, iż klucz do rozwiązania problemów tkwi w potencjale człowieka, w jego zdolności do podejmowania nowych wyzwań i wewnętrznego rozwoju. Ten rozwój traktowany jest jako powołanie ludzkości do przekraczania dotychczasowych podziałów i zróżnicowań. Warunkiem przetrwania staje się globalna rewolucja o duchowym i pokojowym charak-

⁵ Problemem centralnym okazało się jednak to, że raport *Granice wzrostu* niemal nazajutrz po publikacji zaczął żyć własnym życiem usamodzielniając się w stosunku do twórców i inicjatorów. O zainteresowaniu nim, które przerosło wszelkie oczekiwania, zadecydowało w dużej mierze pojawienie się publikacji na krótko przed wybuchem kryzysu paliwowego wywołanego wojną na Bliskim Wschodzie i embargiem zastosowanym przez kraje arabskie wobec państw Zachodu popierających w konflikcie Izrael. Spowodowało to, że problematyka raportu uzyskiwała tym samym wymiar wręcz namacalnej aktualności. Zagadnienie źródła zainteresowania raportem i nadania mu ogólnoświatowego rozgłosu miało jednak niewątpliwie szerszy kontekst. Jego – w wielu aspektach – nowatorska, odwołująca się konsekwentnie do formuły naukowego eksperymetu postać, spowodowała, że dla wielu czytelników stał się on naukowym potwierdzeniem nurtujących ich obaw i niepokojów dotyczących gwałtownego rozwoju cywilizacji.

⁶ Żadna z późniejszych publikacji Klubu nie osiągnęła już porównywalnego rozgłosu i zasięgu.

⁷ Szerzej omawiam te zagadnienia w: Ciążela H., *Problemy i dylematy etyki odpowiedzialności globalnej*, Wyd. APS, Warszawa 2006, s. 288-298.

⁸ Polska edycja: Peccei A., *Przyszłość jest w naszych rękach*, tłum. I. Wojnar, PWN, Warszawa 1987.

terze pozwalająca na przezwycięzenie dotychczasowych ograniczeń, nierówności i uprzedzeń. Określając ten nowy horyzont zaznacza jednoznacznie:

Trzy aspekty, które, jak uważam, musiałyby charakteryzować nowy humanizm, interesują mnie szczególnie: „sens globalności”, „umiłowanie sprawiedliwości”, „odraza wobec przemocy” (Peccei A., 1977).

W tak ogólnym ujęciu postulaty „nowego humanizmu” sprawiać mogą wrażenie ogólnikowego mentorstwa pozbawionego wyraźnych odniesień do konkretnych cywilizacji współczesnej. Peccei jednak nasyca swoją koncepcję bardzo aktualnymi treściami. Odwołanie się do humanistycznej tradycji ma dla niego znaczenie drogowskazu w świecie, który utracił busołą elementarnych wskazań moralnych. Jeżeli sięga do tradycji akurat humanizmu, to z tego względu, że w jego rozumieniu jednoczy on pozytywne treści moralne wielkich religii oraz wielkich okresów rozwoju cywilizacji, nie popadając w partykularyzm prowadzący do konfliktów i przemocy. Uniwersalizm postawy musi być bowiem odpowiedzią na uniwersalizm zagrożeń. Te dotyczą przecież nie jakiejś jednej grupy czy regionu, ale właśnie ogółu ludzkości:

Ludzkość wmanewrowała się w ślepej uliczce. Huraganowy ogień reklamy, wezwania do konsumpcji i propagowanie wzrostu rozbudzają w człowieku wciąż nowe nadzieje i oczekiwania. To znów zmusza rządy do rozkręcania rozwoju systemu za każdą cenę. Ale każda ekspansja – założymy, że jest w ogóle możliwa – zakłada z reguły nowe znaczne społeczne i polityczne koszty. Aby je ponieść i pokrywać, współczesne społeczeństwo uprzemysłowione zna tylko jeden środek – jeszcze większe nakłady technologiczne i wstąpienie na dalszy stopień na schody wzrostu; i wciąż tak dalej. Ten diabelski krąg ludzkości musi przerwać. Ale jest to możliwe tylko, gdy użyje się w mądry sposób ludzkiego potencjału, tego fundamentalnego źródła pomocy, przy czym pod tym pojęciem rozumiana jest nie tylko siła robocza, lecz ogólna suma kreatywności i bogactwo pomysłowości (Peccei, 1977).

Zasadniczą ideą książki jest ukazanie humanistycznej perspektywy jako podstawowego celu przyświecającego działaniom Klubu Rzymskiego, wobec którego jego dotychczasowe publikacje stanowią jedynie pewien zbiór technicznych diagnoz, których celem nie jest tworzenie strategii przetrwania ludzkości za cenę ograniczeń prowadzących do wstrzemięźliwej wegetacji budzącej frustrację i agresję, ale wypracowanie nowej strategii rozwoju w nowych realiach. Przesłanką tej strategii jest skupienie się na wartościach duchowych, kulturze i twórczości czyniących życie bogatym i cennym oraz spełnionym przy minimalnych nakładach materialnych. Takie życie nie jest przecież wyrzeczeniem i ascezą, ale drogą osiągnięcia największej pełni i bogactwa doznań i przeżyć, o czym świadczy dotychczasowa historia ludzkości. To właśnie okolicz-

ności ukazujące perspektywę katastrofy - jako kontynuacji przyjętej strategii żywiłowego rozwoju - stwarzają nie tylko zagrożenie, ale również szanse i nadzieje. Aktywna postawa wobec zagrożenia i poczucie służby trwałym ludzkim wartościom, spełniającym się w realizacji wspólnych zadań, stanowi przesłankę alternatywnej cywilizacji humanistycznej, której aksjologia zostaje w pracy tej wyraźnie zarysowana.

Drugi tekst, będący w założeniu krótkim wprowadzeniem w zagadnienia problematyki globalnej, stanowi świadomą konkretyzację formuły „nowego humanizmu” w swoisty „katechizm”. Jest on pisany jako prezentacja problemów globalnych, która w ciągu weekendu pozwoli zapoznać się z nią nieprzygotowanemu czytelnikowi. Tytułowa formuła włoskiego oryginału - *Sto stron o przyszłości* - zakładająca maksymalną syntetyzację i kondensację treści, czyni z opracowania dokument pozwalający na uchwycenie zasadniczych cech struktury koncepcji włoskiego autora.

Trzeba zauważyć, że tekst nie jest jedynie powtórzeniem treści poprzedniej publikacji, ale również wyrazem radykalizacji stanowiska autora. Świadczy o tym nie tylko oboczność tytułu *Przyszłość jest w naszych rękach*, która pojawia się w niektórych tłumaczeniach. W pracy tej znajduje najpełniejszą formułę to, co Peccei określa jako sens globalności:

Przyszłość, która nas dotyczy, przyszłość, na którą mogą liczyć czy też, której mogą się lękać pokolenia żyjące i te, które bezpośrednio po nich nadejdą, będzie na pewno efektem wyborów dokonanych przez człowieka. Człowiek współczesny stał się głównym sprawcą przemian w tym małym zakątku Wszechświata, którego stał się panem. W tych okolicznościach przyszłość zależy wyłącznie od niego. Mówiąc dokładniej, będzie zależeć od tego, co będą robić dzień po dniu miliardy mieszkańców naszej planety i w jaki sposób będą to czynić. Jeśli okaże się produktem ich nieporządku, walk czy też ich małości, będzie to przyszłość żałobna w świecie nie nadającym się do życia. Jeśli natomiast będzie to dzieło odpowiedzialne, rezultat ich wysiłków, by działać lepiej niż to ma miejsce w chwili obecnej, może stać się przyszłością godną naszego ludzkiego gatunku w świecie, w którym my sami, nasze dzieci i wnuki będą mogły żyć, pracować i kochać w pokoju. Po raz pierwszy dzieje się tak, że człowiek sam staje wobec swojej przyszłości i to w skali całego globu; po raz pierwszy przyszłość znajduje się całkowicie w jego rękach, jest kapitanem i załogą kosmicznego statku Ziemia w podróży w stulecia, które nadchodzi. Jego odpowiedzialność podnieca i przeraża. W myśl pięknego określenia, którego autorem był wielki biolog Julian Huxley – „rolą człowieka czy chce czy nie chce, jest kierowanie procesem ewolucji na

Ziemi, a jego zadaniem sterowanie nim w kierunku postępu" (Peccei, 1987)⁹.

Jednoznaczne określenie kondycji ludzkiej, znajdujące swoją metaforę w plastycznym wyobrażeniu załogi „statku kosmicznego Ziemia”, w sposób imperatywny definiuje odpowiedzialność człowieka za przyszłość. Humanizm jest drogą, na której człowiek opanowuje swoje prymitywne żądze, zwracając uwagę ku wartościom prawdziwie ludzkim, kierującym tak gospodarkę, jak cele życiowe ku życiu godnemu i sensownemu w tradycyjnym, a zatraconym - w wyniku zachłyśnięcia się postępek - sensie.

Od swojej pierwszej publikacji poświęconej problemom globalnym w roku 1969, Peccei konsekwentnie reprezentuje przekonanie, że nieuchronna katastrofa jest nieuniknionym skutkiem kontynuowania dotychczasowego modelu rozwojowego. Znajduje to wyraz również w jego ostatniej książce. Przesłanki dla prezentacji tego przekonania czerpie przede wszystkim z obserwacji dotyczących lawinowo narastających zjawisk współczesnego życia, które w przewidywalnej perspektywie czynią zagładę - wynikającą z nadmiaru towarzyszącego różnym aspektom rozwoju cywilizacyjnego - nieuchronną. W *Stu stronach o przyszłości* katastroficzną perspektywę wyznacza błyskotliwa ekstrapolacja danych statystycznych. Częstą formą jego argumentacji jest graf przedstawiający lawinowe narastanie żywiołowej katastrofalnej tendencji. Na pełny obraz składa się interferencja różnych zjawisk, które nakładając się na siebie tworzą pełny obraz problemów, przed którymi staje ludzkość: relacji między wzrostem populacji, eskalacji konsumpcji i zbrojeń a stopą wzrostu zapotrzebowania na zasoby naturalne, których wykorzystanie narasta lawinowo.

Znamienny jest kontekst, w którym tendencje te się pojawiają. U Peccei, porządek życia opierający się na tradycyjnym, wypracowanym przez wieki doświadczeniu, zostaje zburzony przez gwałtowny rozwój konsumpcyjnej cywilizacji technicznej. Przesłankę wiary w nieograniczone możliwości cywilizacji technicznej stanowi szaleństwo znajdujące wyraz w obłędnym zaufaniu we własne możliwości naukowo-techniczne (Peccei, 1987), które prowadzą ku rozwojowi biegunów szalonej konsumpcji i narastającej nędzy. Tymczasem, jeżeli mamy traktować nową cywilizację poważnie, to przyszłość nie może być przyszłością tylko dla wybranych. W tym miejscu swoich wywodów Peccei okazuje się niezwykle konsekwentny i tutaj tkwią - jak można sądzić - przyczyny porażki jego konsekwentnego „nowego humanizmu”.

⁹ Treść cytatu Juliana Huxleya może w kontekście tak poglądów brytyjskiego biologa, jak i w świetle dzisiejszych dokonań biologii, budzić poważne wątpliwości moralne. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że z całokształtu poglądów Peccei wynika, iż odpowiedzialność jest tu rozumiana w kategoriach odpowiedzialności kapitana za statek, a nie odpowiedzialności wiążącej się z przysłówową „zabawą w Pana Boga”.

Współczesność okazuje się czasem wyzwań wynikających z narastania problemów związanych w pierwszym rzędzie z kondycją człowieka i przyrostem ludności świata. Jeżeli imperatywem „nowego humanizmu” jest „Jedna przyszłość dla wszystkich”, to wymaga to praktycznego zaangażowania. Problemy związane z przyrostem ludności stają się źródłem ekstrapolacji prezentujących konkretne wyzwania związane chociażby z rozwojem demograficznym:

Weźmy przypadek infrastruktury fizycznych, które należy zainstalować w ciągu najbliższych dwudziestu lat. Stanowią one cały drugi świat, który trzeba zbudować od podstaw. Trzeba będzie zaprojektować, skonstruować i uruchomić tysiące nowych miast (na przykład o 100 000 mieszkańców) czy też nowe wielkie dzielnice w aglomeracjach już istniejących, a setki tysięcy, jeśli nie milionów nowych wsi (na przykład od 500 do 1000 mieszkańców, które trzeba będzie wyposażyć w ułatwienia niezbędne do życia w skromnym dobrobycie i godności. I trzeba będzie wyposażyć je we wszystko: zarówno w domy, szkoły, szpitale, usługi publiczne, fabryki, zakłady pracy, drogi, porty, lotniska, zapory wodne, kanały, magazyny, jak również – w ośrodki wypoczynku i kultury odpowiadające dzisiejszym wymaganiom (Peccei, 1987).

Formułowana w tym kontekście wizja zadań ludzkości przeniknięta jest duchem radykalnego humanizmu. Zwracając uwagę na konieczność zachowania standardów cywilizacyjnych w budowie drugiego świata, nie waha się przed rozciągnięciem porównań przedstawiających skalę dynamiki żywiołowego rozwoju cywilizacji, również na proces jej reorientacji:

Tymczasem z funkcjonalnego punktu widzenia ten drugi świat będzie musiał być co najmniej równy dzisiejszemu – i nie jest to zbyt wielkie wymaganie. Już tylko sama jego koncepcja przyprawia o zawrót głowy. Jest ona sto razy bardziej skomplikowana niż Plan Marshalla, który pomógł Europie w podniesieniu się ze zniszczeń drugiej wojny światowej. A jego realizacja przekroczy rozmiary całości prac konstrukcyjnych podjętych przez ludzkość od średniowiecza aż do naszych czasów (Peccei, 1987).

Rysując - zgodnie z logiką swojego myślenia - tak obraz zagrożeń, jak i wyzwań wiodących ku sensownie urządzonego świata, Peccei stwarza pole dla wielowymiarowego myślenia o kondycji współczesnego świata jako przedmiotu ludzkiej odpowiedzialności wymagającej całościowego zharmonizowanego ujęcia. Podsumowaniem *Stu stron o przyszłości* jest coś, co stanowi właśnie takie ujęcie - mianowicie katalog 39 formuł określonych jako „Załączki mądrości” (Peccei, 1987) porządkujących najważniejsze reguły określające stosunek do najważniejszych problemów składających się na problematykę globalną. Katalog ten, w swoich założeniach, uznać można za kodeks myślenia odpowiedzialnego, a jednocześnie strukturę myślenia o świecie.

cie w kategoriach myślenia „rozwoju trwałego i zrównoważonego”.

Fakt, iż owych załączków jest 39, uniemożliwia ich przytoczenie, a to, że są równoważne, uniemożliwia selekcję. Należy jednak podkreślić, że obejmują one pełny katalog - potraktowanych refleksyjnie - problemów globalnych, poczynając od kontroli urodzin a na ochronie dziedzictwa kulturowego kończąc. Tym samym czyni to z nich jądro koncepcji w swojej logice formułującej problematykę rozwoju zrównoważonego w integralnej i rozwiniętej postaci.

Przybliżając postać Aurelio Peccei, starałam się zwrócić uwagę na to, że jego znaczenie wiąże się przede wszystkim z podejmowaniem wyzwań praktycznych. Na gruncie refleksji teoretycznej wskazać można niewątpliwie koncepcje bardziej wyrafinowane niż jego twórczość. Jego koncepcje i prace są ważne jako dokumenty towarzyszące powstawaniu i rozwojowi Klubu Rzymskiego. Na podkreślenie zasługują jego wysiłki nadania własnej wizji świata praktycznego kształtu. Zwracałam uwagę, że nawet raport *Granice wzrostu*, chociaż okazał się wyjątkowo kontrowersyjnym dokonaniem, powstał i przybrał konkretny kształt właśnie z jego inicjatywy.

„Nowy humanizm” w jego ujęciu również nie ograniczał się do wypracowania zadowalającej formuły teoretycznej. Towarzyszyła mu praktyczna aktywność. Jej wyrazem stało się tak opracowywanie raportów przelamujących eksperckie podejście tryumfujące w Klubie, jak i poszukiwanie nowych formuł organizacyjnych.

Pierwszym przejawem aktywności na tym polu stało się, w 1974 r., nawiązanie współpracy z Ervinem Laszlo – muzykiem, filozofem, cybernetykiem, eseistą, który zaproponował nowy kierunek badań zmierzający ku analizie możliwości ludzkich w kontekście wychodzenia poza dominujące standardy i sposoby życia. Wobec perspektywy prezentowanej przez *Granice*, była to droga pozytywnego określenia kierunku zwrotu ku jakościowym wymiarom człowieczeństwa, koniecznego jako warunek zerwania z parametrami ilościowymi wzrostu popychającymi ludzkość ku katastrofie. Projekt Laszlo, owocujący z czasem raportem *Goals for Mankind*, stał się więc próbą odpowiedzi na pytanie o wartości i potencje twórcze tkwiące w ludziach mających podejmować wyzwania wiążące się z narastającym globalnym zagrożeniem. O ile ostateczne efekty trudno uznać na tym polu za zadowalające, o tyle zwrócenie uwagi na problem podmiotowości ludzi uwarunkowanych przez różne konteksty kulturowe i geopolityczne - jako centralne pytanie w rozwiązywaniu problemów globalnych - został w nim postawiony jasno i konsekwentnie.

Niewątpliwie największym sukcesem Peccei w działaniu na forum Klubu stał się niezwykły raport *Uczyć się bez granic. Jak zewrzeć „lukę ludz-*

ką”? (Botkin i inni, 1982)¹⁰. Podjęte w nim pytania o rolę wychowania w procesach pogłębiania lub przezwycięzania kryzysu, w którym znalazła się ludzkość, okazały się jednym z najbardziej doniosłych w historii Klubu. Budujący formułę wychowania otwartego na przyszłość, a więc wbrew eksperckim tendencjom próbujący uczynić problem podejmowania zagadnień przyszłości sprawą autentycznie powszechną, raport formułuje głęboko przemyślaną koncepcję wychowania otwartego na problemy i wyzwania przyszłości, demaskując fałsz i nadużycia dotychczasowego wychowania adaptacyjnego.

Próbą powiązania praktycznych koncepcji wynikających z raportu *Uczyć się bez granic*, jak i ideałów „nowego humanizmu” jest rozwinięcie w roku 1979 nowego projektu: „Forum Humanum”. Jego naczelnym hasłem stał się zwrot ku młodzieży jako stanowiącej „największą nadzieję dla świata”. Idea „Forum” polegała na stworzeniu organizacji, której celem miała być integracja wokół wspólnych celów badawczych i praktycznych młodych naukowców i animatorów z Pierwszego, Drugiego i Trzeciego Świata. Organizacja miała, przez odwołanie się do młodego pokolenia, przekroczyć dotychczasowe podziały i uwikłania.

Idea odrodzenia przez młodość – powracająca wielokrotnie w historii w momentach kryzysów ruchów religijnych, społecznych i politycznych - stała się w przypadku Aurelio Peccei celem, któremu poświęcił ostatnie lata intensywnych działań. Niestety stała się tylko świadectwem narastających rozbieżności między nim a Klubem Rzymskim, ponieważ nie uzyskała poparcia w jego ramach¹¹ i zmarła niemal automatycznie po jego śmierci.

¹⁰ Jasno i precyzyjnie postawione pytanie o strategię wychowawczą, pozwalającą nabywać kompetencję odpowiedzialnego bycia w świecie, stanowi nieprzemijający walor tego raportu. Nie mniej istotne jest sformułowanie podstawowych wymiarów tej kompetencji w opozycji do tradycji wychowywania. Opozycja ta zdefiniowana zostaje jako przeciwieństwo wychowania zachowawczego, adaptacyjnego, ograniczającego perspektywę aktywności do osobistego, indywidualnego sukcesu i wychowania innowacyjnego, antycypacyjnego, nastawionego na współdziałanie w rozwiązywaniu problemów. Ujęcie to stanowi najbardziej precyzyjne określenie imperatywów wychowania zmierzającego do stworzenia społeczeństwa odpowiedzialnych podmiotów umiejących zespołowo identyfikować i podejmować wyzwania. Precyzyjne zdefiniowanie problemu tak w wymiarze pozytywnym, jak i negatywnym jest niewątpliwie największym osiągnięciem autorów raportu i jednym z najważniejszych dokonań w dorobku Klubu Rzymskiego.

¹¹ Jak stwierdza badacz historii Klubu Rzymskiego Jürgen Streich: „Jego koledzy z Klubu nie podzielali w pełni jego entuzjazmu. Peccei nie dał się do tego zrazić i kontynuował swoją kampanię sam.”. Streich J., *30 Jahre Club of Rome. Anspruch – Kritik - Zukunft*, Birkhäuser Verlag, Basel-Boston-Berlin 1997, s. 56.

Literatura

1. BOTKIN J. W., ELMANDJRA M., MALIZTA M., *Uczyć się bez granic. Jak zewrzeć „lukę ludzką”?* Raport Klubu Rzymskiego, PWN, Warszawa 1982.
2. BURCHARD-DZIUBIŃSKA M., Koncepcja trwałego i zrównoważonego rozwoju – kłopotliwy owoc decyzji politycznych, w: *Ekonomia a rozwój zrównoważony. Tom I. Teoria i kształcenie*, red. Piontek F., Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2001.
3. BRUNDTLAND G.H., *Nasza wspólna przyszłość. Raport Światowej Komisji do Spraw Środowiska i Rozwoju*, PWE, Warszawa 1991.
4. CIAŻELA H., *Problemy i dylematy etyki odpowiedzialności globalnej*, Wyd. APS, Warszawa 2006.
5. MEADOWS D. H., MEADOWS D., RANDERS J., BEHRENS III W. W., *Granice wzrostu*, PWE, Warszawa 1973.
6. MOLL P., *From Scarcity to Sustainability. Futures Studies and the Environment: The Role of the Club of Rome*, Verlag Peter Lang, Frankfurt am Main 1991.
7. PECCEI A., *Die Qualität des Menschen. Plädoyer für einen neuen Humanismus*, Deutsche Verlags – Anstalt GmbH, Stuttgart 1977.
8. PECCEI A., *Przyszłość jest w naszych rękach*, PWN, Warszawa 1987.
9. PIONTEK F., Kontrowersje i dylematy wokół rozwoju zrównoważonego i trwałego, w: *Ekonomia a rozwój zrównoważony. Tom I. Teoria i kształcenie*, pod redakcją Piontek F., Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2001.
10. STREICH J., *30 Jahre Club of Rome. Anspruch – Kritik – Zukunft*, Birkhäuser Verlag, Basel – Boston – Berlin 1997.
11. ZABŁOCKI G., *Rozwój zrównoważony - idee, efekty, kontrowersje (perspektywa socjologiczna)*, Wyd. UMK, Toruń 2002.